

Zmuszają porwane kobiety i dziewczęta do ataków

14 kwietnia 2015

Od początku 2014 roku Boko Haram porwało przynajmniej 2 tysiące kobiet i dziewcząt. Zmusza się je do niewolnictwa seksualnego oraz trenowania do walki, twierdzi Amnesty International w rok po uprowadzeniu dziewcząt ze szkoły w Chibok.

W oparciu o zeznania grupy około 200 świadków, w tym 28 porwanych kobiet i dziewcząt, którym udało się zbiec z niewoli, powstał 90 stronicowy raport: „Naszym zadaniem jest strzelać, masakrować i mordować”: Boko Haram – rządy terroru. Raport dokumentuje akty zniszczenia w północno-wschodniej Nigerii w 2014 i na początku 2015 roku, liczne zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione przez Boko Haram, w tym zabicie przynajmniej 5,5 tysiąca cywilów.

Raport rzuca nowe światło na brutalne metody stosowane przez uzbrojone grupy w północno-wschodniej Nigerii. Mężczyźni i chłopcy są regularnie werbowani w szeregi organizacji lub systematycznie zabijani w wyniku egzekucji. Natomiast młode kobiety i dziewczęta są porywane, więzione, a w niektórych przypadkach także gwałcone, siłą wydawane za mąż, czy zmuszane do udziału w atakach z użyciem broni, często w swoich własnych wioskach czy miastach.

– Fakty przedstawione w tym szokującym raporcie, w rok po przerażającym uprowadzeniu dziewcząt z Chibok, podkreślają skalę i zdeprawowane metody używane przez Boko Haram – mówi Salil Shetty, Sekretarz Generalny Amnesty International. – Pośród zabitych, porwanych i brutalnie potraktowanych przez Boko Haram w czasie rządów terroru, które wywarły wpływ na życie milionów, były zarówno kobiety jak i mężczyźni, chrześcijanie oraz muzułmanie. Niedawne sukcesy militarne

armii państwowej mogą świadczyć o początku końca Boko Haram, jednak wciąż pozostaje wiele do zrobienia w zakresie ochrony cywilów, rozwiązania kryzysu humanitarnego i normalizacji warunków życia.

Raport zawiera dowody, w tym nowe zdjęcia satelitarne, na skalę zniszczeń, jakiej dokonało Boko Haram.

276 uczennic porwanych z miejscowości Chibok ściągnęło międzynarodową uwagę, również dzięki akcji „Bring Back Our Girls”. Jednak porwane dziewczęta stanowią zaledwie małą część kobiet, dziewcząt, młodych mężczyzn oraz chłopców uprowadzonych przez Boko Haram.

Urowadzone kobiety i dziewczęta są zwykle zabierane do obozów w dalekich częściach kraju lub do prowizorycznych przejściowych obozów, jak ten utworzony w więzieniu Ngoshe. Z obozów zazwyczaj są one kierowane do domów w miastach i wioskach, gdzie poddaje się je indoktrynacji ustaloną wersją islamu w przygotowaniu do wydania za mąż.

Aisha, 19 letnia dziewczyna, opowiedziała Amnesty International, jak podczas ślubu koleżanki we wrześniu 2014 roku została porwana razem z siostrą, panną młodą oraz siostrą panny młodej. Członkowie Boko Haram zabrali je do obozu w Gullak, w stanie Adamawa, który był domem dla około 100 dziewcząt. Tydzień później panna młoda i jej siostra zostały zmuszone do poślubienia wojowników z grupy. Dziewczęta były także uczone jak walczyć.

– Dziewczętom pokazywano, jak strzelać z broni. Znalazłam się pośród dziewcząt trenowanych do strzelania. Nauczono mnie, jak używać bomb i przeprowadzać atak na wioski – opowiadała Aisha. – Od momentu gdy nas tam przywieziono trening trwał przez 3 tygodnie. Po tym czasie zaczęto wysyłać niektóre z nas na akcje. Ja zostałam wysłana do swojej wioski.

Podczas tych 3 miesięcy niewoli w obozie Aisha była wielokrotnie gwałcona, czasem przez grupy liczące 6

wojowników. Była także świadkiem zabicia 50 osób, w tym własnej siostry. – Część osób odmówiła konwersji na islam. Część nie chciała uczyć się zabijać innych. Wszyscy zostali pochowani w zbiorowym grobie w buszu. Po prostu zebrali wszystkie ciała razem i wrzucili do dużej dziury, niezbyt głębokiej. Nie widziałam tego miejsca, ale gdy ciała zaczęły gnić, było czuć ich zapach.

Od początku 2014 roku Amnesty International udokumentowała przynajmniej 300 ataków przeprowadzonych przez Boko Haram wobec cywilów. Podczas ataków na miasta pierwszym celem są zazwyczaj posterunki policyjne, skąd grupa zabiera broń i amunicję, następnie celem stają się cywile. Zastrzelony zostanie każdy, kto próbuje uciec. Organizowane są obławy i egzekucje mężczyzn zdolnych do walki.

Po przejęciu miejscowości Madagali przez Boko Haram 14 grudnia 2014 roku, Ahmed (20 lat) i Alhaji (18 lat) zostali posadzeni razem z resztą mężczyzn, czekając aż ich gardła zostaną podcięte. Ahmed powiedział Amnesty International, że jego instynkt podpowiadał mu, aby uciekał, ale nie mógł się poruszyć: – Dwóch wojowników nożem podrzynało mężczyznom gardła. Wszyscy siedzieliśmy na ziemi, czekając na swoją kolej. Alhaji zdołał uciec tylko dlatego, że nóż jednego z oprawców był za tępy, by zabić więcej osób tego dnia: – Liczyłem każdego z nich żeby wiedzieć kiedy przyjdzie moja kolej. Powiedział, że przynajmniej 100 mężczyzn zostało zabitych tego dnia w Madagali po tym, jak odmówiło wstąpienia w szeregi Boko Haram.

Podczas ataku 6 sierpnia 2014 roku w miejscowości Gwoza, Boko Haram zabiło co najmniej 600 osób. Świadkowie powiedzieli Amnesty International, że każdy kto próbował uciekać był ścigany: – Wojownicy na motocyklach przeszukiwali każdy kąt ulicy, gdzie zabijali uciekinierów. Mordowano tylko mężczyzn.

Tysiące osób uciekło w pobliskie góry, gdzie wojownicy Boko Haram wytropili ich w jaskiniach, z których wypędzono ich za

pomocą gazu łzawiącego. Kobiety zostały porwane a mężczyźni zabici.

Zdjęcia satelitarne pozwoliły Amnesty International oszacować skalę zniszczeń spowodowanych przez Boko Haram. Nowe obrazy wchodzące w skład raportu pokazują miasto przed i po ataku. Można dostrzec, że co najmniej 5900 konstrukcji, stanowiących 70% miasta, zostało zniszczonych lub uszkodzonych, włączając w to budynek szpitala zniszczonego przez wycofującą się armię Boko Haram w ucieczce przed odzyskującą kontrolę nad miastem armią nigeryjską w marcu 2015.

Świadkowie, którzy rozmawiali z Amnesty International, opisywali, jak ulice w Bama były usłane ciałami ofiar i jak ludzie byli paleni żywcem w domach. Jedna z kobiet powiedziała: – Gdy armia zbliżyła się do baraków (w Bama) i prawie je przejęła, wycofała się w ostatniej chwili. Buntownicy zaczęli zabijać mieszkańców i palić ich domy.

Raport opisuje życie pod rządami terroru Boko Haram. Wkrótce po przejęciu kontroli nad miastem, grupa gromadzi mieszkańców, aby oznajmić im nowe reguły dotyczące swobody przemieszczania się, szczególnie kobiet. Większość gospodarstw stała się zależna od dzieci zbierających jedzenie lub od wizyt składanych przez członków Boko Haram, którzy oferowali pomoc i rozdawali zgrabione jedzenie.

Grupa wprowadza nowe prawo przy użyciu surowych kar. Niestawienie się na codzienne modlitwy prowadzi do publicznej chłosty. Jedna z kobiet, która spędziła 5 miesięcy żyjąc pod rządami Boko Haram w mieście Gamborou, opowiedziała Amnesty International, jak widziała kobietę ukaraną 30 batami za sprzedaż ubranek dziecięcych, a także parę, którą poddano egzekucji za cudzołóstwo.

15-letni chłopiec z Bama, oszczędzony przez Boko Haram tylko ze względu na swoją niepełnosprawność, powiedział Amnesty International że był świadkiem 10 ukamienowań: – Ludzie byli

kamieniowani na śmierć w piątki. O rzucanie kamieni proszono dzieci. Sam również uczestniczył w jednym z nich. Kopano dół, w którym zakopywano całe ciała i rzucono kamieniami w głowę. Gdy osoba umierała, pozostawiano kamienie tak długo, aż ciało ulegało rozkładowi.

Raport podkreśla wzrost napięć pomiędzy muzułmanami i chrześcijanami. Wielu z chrześcijan, którzy rozmawiali z Amnesty International, jest głęboko przekonana, że o miejscu ich przebywania muzułmanie poinformowali Boko Haram, a także nie podzielili się oni informacjami na temat nadchodzących ataków. Skutkuje to rosnącym brakiem zaufania pomiędzy grupami, które w przeszłości żyły zgodnie obok siebie. Celami ataków Boko Haram, obok chrześcijan, których kościoły są niszczone a oni sami zabijani za odmowę przejścia na islam, stali się także muzułmanie o umiarkowanych poglądach.

Amnesty International wzywa Boko Haram do zaprzestania morderstw na ludności cywilnej i rząd Nigerii do podjęcia wszelkich możliwych kroków prawnych, aby przywrócić porządek w północno-wschodnim obszarze kraju. Społeczność międzynarodowa powinna pomóc nowemu rządowi Nigerii w zmaganiu się z zagrożeniem, jakim jest Boko Haram.

– Zmiana rządu w Nigerii jest szansą na wprowadzenie nowego podejścia do kwestii bezpieczeństwa po przeżyciach z ostatnich lat – twierdzi Salil Shetty. – Porwani muszą zostać ocaleni, przestępstwa i zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości muszą zostać zbadane. Ciała muszą zostać ekshumowane z masowych grobów. Trzeba zapobiec kolejnym zbrodniom, a winni całego cierpienia muszą zostać postawieni przed wymiarem sprawiedliwości.

Amnesty International wyrażała swoje zaniepokojenie przy wielu okazjach, mówiąc że siły zbrojne kraju nie robią wystarczająco wiele, aby ochronić cywilów przed łamaniem praw człowieka powodowanym działaniami Boko Haram.

Raport oparty jest na 377 wywiadach, w tym 189 z ofiarami i naocznymi świadkami ataków; 22 z miejscowymi funkcjonariuszami, 22 ze źródłami wojskowymi oraz 102 z obrońcami praw człowieka. Oświadczenia pochodzą od kobiet, mężczyzn i dzieci, zarówno muzułmanów jak i chrześcijan. Prawie wszyscy z którymi przeprowadzono wywiady poprosili o ukrycie swojej tożsamości ze względów bezpieczeństwa, dlatego też wszystkie imiona użyte w dokumencie są ukryte pod pseudonimami.

Amnesty International zebrała wszystkie dane podczas 4 misji badawczych w 2014 i 2015 roku do Maiduguri, obozów dla tymczasowo przesiedlonych osób na północnym wschodzie i obozu dla uchodźców na północy Kamerunu. Wiele rozmów zostało także przeprowadzonych telefonicznie z Londynu. Udokumentowano 38 przypadków porwania przez grupę Boko Haram. Zebrano 77 świadectw na temat uprowadzeń, włączając w to te od 31 naocznych świadków, 28 kobiet i dziewcząt, które padły ofiarą porwania przez Boko Haram, ale udało im się zbiec.

Tłumaczenie: Maria Smolarek

Źródło: Amnesty.org.pl